Rok VII Nr. 75

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 1 kwietnia 1927 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza mm. lub jego miejsce 10 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. Za tłomaczenie i ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Po zamknięciu sesji sejmowej.

Tuż po uchwaleniu budżetu państwowego i ratyfikowaniu jeszcze niektórych umów rząd przystąpił niezwłocznie do zamknięcia sesji sejmowej mocą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, jaką mu nadaje zmieniony w sierpniu z. r. artykuł 25 Konstytucji państwa. Jakkolwiek należało się spodziewać nowego jakiegoś dokuczliwego pociągnięcia rządu wobec sejmu, mającego okazać jego zależność i niższość, dekret mimo to nastąpił dość nieoczekiwanie. Spodziewano się bowiem, że przynajmniej jeszcze minister spraw zagran. p. Zaleski zechce się wypowiedzieć wobec komisji sejmowej o rokowaniach z p. Stresemannem w Genewie, o których przecież krążą naogół bardzo niepokojące wieści. A tymczasem nic. „Murzyn spełnił swoją powinność i może odejść!“ Tak mniejwięcej możnaby określić znaczenie i intencję owego dekretu, który niewątpliwie został wydany na skutek porozumienia między rządem a głową państwa.

Mówi się wprawdzie o sesji nadzwyczajnej, jaka ma być jeszcze zwołana i jaka będzie niewątpliwie potrzebna, zanim upłynie okres prawodawczy tego sejmu. Ale kiedy ona zostanie zwołana, i z czem rząd wtedy wystąpi, o tem nic nie wiadomo.

Nie wiadomo przedewszystkiem, co będzie z przypadającemi w tym roku wyborami sejmowemi, jakie jest wobec nich stanowisko rządu i co będzie z zapoczątkowanemi już w sejmie pracami nad zmianą ordynacji wyborczejl. Jak gdyby ta kwestja, która przecież porusza do głębi cały naród polski, poprostu nie istniała dla rządu, albo nie była jeszcze tak bardzo pilna. Ze jednak tak nie jest i że w sferach rządowych sprawa ta pozornie tylko przechodzi bez wrażenia, to widzimy po naszej prasie lewicowej, będącej dzisiaj odbiciem nastrojów rządowych. Prasa ta, jak gdyby za dyktandem stara się na wszelki sposób przez krytykę i ośmieszanie poniżyć uzgodnione już poniekąd projekty stronnictw narodowych do zmiany ordynacji wyborczej która, jak wiadomo, byłaby możliwa do przeprowadzenia nawet zwyczajną tylko większością w sejmie. W tym samym celu niezawodnie i stronnictwa lewicowe które zrazu demonstracyjnie nie brały udziału w obradach komisji konstytucyjnej, niedawno wróciły tam znowu, widząc zapewne, że w danym razie i bez nich rzecz ta może dojść do skutku. Objawiły one niby to chęć ku porozumieniu i opracowaniu wspólnie odnośnego projektu, ale odrazu wniosły tam również znaną już w takich razach taktykę swoją przewlekania obrad i uniemożliwiania stanowczej decyzji. Sprawa też stanęła przez to jakoby na martwym punkcie, a prasa lewicowa oszywiście usłużnie bije z tego swój kapitał przeciwko sejmowi, stwierdzając jego rzekomą niezdolność do wydajnej pracy.

O ile sejm jest zdolny do pracy ustawodawczej, to wykazało się codopiero przy uchwalaniu zrównoważonego budżetu państwowego. Chodzi tylko o to, żeby mu w niej nie przeszkadzały żywioły lewicowe, kierowane konspiracyjnie przez czynniki stojące poza sejmem. I właśnie, żeby w przyszłości ukrócić taką swawolę na to ma być przeprowadzona zmiana ordynacji wyborczej.

A czy może rząd ma gotowe jakieś projekty własne? Jakie są jego zamysły co do przeprowadzenia przyszłego sejmu, który stanowczo powinien być inny, aniżeli obecny?

Stanowczego nic w tym względzie nie można powiedzieć. Jedni utrzymują, że rząd najchętniej przedłużyłby żywot tego sejmu, bo czy mu to w nim źle! Nie potrzebuje się z nim wielce liczyć i może go wedle upodobania szachować dekretami. A z nowym sejmem, jakikolwiek on będzie, stosunki w każdym razie musiałyby się ułożyć inaczej. Ale na takie przedłużenie kadencji sejmowej potrzeba zmiany Konstytucji za zgodą najmniej $^{3}/_{5}$ posłów, a o to byłoby pewnie trudno. Inni znowu powiadają, że sfery rządowe nie życzą sobie wogóle żadnej zmiany ordynacji wyborczej, bo wtenczas nowy sejm będzie jeszcze mniej zdolny do pracy i pozostanie już tylko jedna droga wyjścia t. j oddanie całkowitej władzy w ręce rządu z marsz. Piłsudskim na czele. Tak przynajmniej wynikałoby ze świeżych codopiero i nader sensacyjnych wywodów księcia Eustachego Sapiehy w „Słowie Wileńskim“. A jeszcze inni twierdzą, że sferom rządowym uśmiecha się zamiast sejm jakieś gospodarcze ciało doradcze, czy coś w tym guście, do któregoby weszli przedstawiciele klas społeczno-gospodarczych. Rzecz poprostu całkiem nowa, jakiej niema jeszcze nigdzie na świecie. Nowy eksperyment. Ale my zrobimy początek i zadziwimy tem świat cały!

Mamy tedy najrozmaitsze pogłoski, lecz pewnego narazie nikt nic nie wie. Ma się rozumieć — za wyjątkiem osób wtajemniczonych. Już rychło jednak istotne zamiary rządu będą musiały wyjść na jaw. W listopadzie przecież wygasają pełnomocnictwa sejmu i posłów, a w listopadzie również musi być do uchwalenia budżet państwowy na rok następny. Czasu tedy pozostaje już niewiele do „piłowania“ społeczeństwa, tembardziej że uwzględnić trzeba przedtem jeszcze okres przedwyborczy ściśle, jak wiadomo, ustalony.

Niestety żałować trzeba, że niema porozumienia ani nawet jakiejkolwiek współpracy rządu z sejmową komisją konstytucyjną w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Dążenie tejże komisji przecież niema nic innego na celu, jak tylko ukrócenie dążeń wywrotowych zanim będzie za późno. Ostatnie zaś wykrycia jaczejek komunistycznych nawet w armji otwierają przed społeczeństwem polskiem otchłań, w którą poprostu zgroza spojrzeć.

Sp. Hubert Linde ofiarą bandyckiej prasy brukowej.

Sąd apelacyjny go uniewinnił. — O pożyczkę amerykańską. — List otwarty red. Zabawskiego do wojewody śląskiego w sprawie napaści. — Drażliwe położenie w Albanji.

Sąd apelacyjny zniósł wyrok wsprawie śp. Lindego. Co na to oszczercza prasa? W Warszawie w d. 29 bm. zapadł w sądzie apelacyjnym wyrok w sprawie śp. Huberta Lindego, Wilhelma Baua i Bogusława Hryniewicza oskarżonych o nadużycia w PKO.

Jak wiadomo, w pierwszej instancji, sąd okręgowy dowiedziawszy się o tragicznej śmierci śp. Lindego postanowił postępowanie karne przeciwko niemu umorzyć, zasądził jednak od śp. Lindego powództwo cywilne w wysokości 1427.503 zł. W obecnej więc rozprawie pomimo śmierci śp. Lindego, występują jego spadkobiercy.

W. Bau został w 1 instancji zasądzony na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zaś Hryniewicz na rok więzienia. U obu zasądzonych powództwo cywilne.

Wczoraj sąd apelacyjny wydał wyrok oddalający powództwo skarbu państwa i uwalniający równocześnie Wilhelma Baua i Hryniewicza.

W ten sposób został śp. Hubert Linde zrehabilitowany.

Padł on ofiarą bandyckiej prasy brukowej isam osądu mordercy, złodzieja

Co na to oszczercza prasa (także to z Bydgoszczy) na której sumienie ciąży krzywda i mord?

Widmo nowego strejku. W Łodzi robotnicy są bardzo niezadowoleni z wyniku arbitrażu rządowego. Kto wie czy nie przyjdzie do ponownego strejku w Łodzi.

Ułaskawienie Muraszki. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił 28 więźniów, pomiędzy którymi znajduje się również b. przodownik policji Muraszko, który swego czasu zastrzelił zdrajców Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

O 80 000 000 pożyczki amerykańskiej mówią w Warszawie po powrocie pp. Młynarskiego i Krzyżanowskiego. Oby tylko nie nastąpiło rozczarowanie.

Sejm śląski wsprawie napaści bandyckiej na redaktora Zabawskiego. W sejmie śląskim kluby Ch. D, i N. P. R. wniosły rezolucję, potępiającą napad na red. Zabawskiego, żądając jaknajostrzejszego ukarania sprawców, oraz wzywającą ludność, aby czynnie popierała władze bezpieczeństwa. Głosowanie nad rezolucją odłożono do posiedzenia.

Ofiara bandytyzmu sanacyjnego p. red. Zabawski, którego przewieziono ze szpitala do domu, ogłosił w „Polonji“ list otwarty do wojewody śląskiego Grażyńskiego, którego czyni odpowiedzialnym za napad, ponieważ — tak się wyraża p. Z. — akcja terorystyczna w województwie śląskim wzmogła się od chwili objęcia rządów przez wojewodę Grażyńskiego i ponieważ rzekomo p. wojewoda toleruje awanturnicze popisy tego odłamu powstańców i udziela im swej aprobaty oraz utrzymuje patronat nad śląskim związkiem powstańców.

Zniesienie kontroli wojskowej na Węgrzech. Rada ambasadorów postanowiła znieść z dniem 31. marca wojskową komisję kontroli na Węgrzech. Członkowie komisji pozostaną na Węgrzech do połowy maja, by wykonywać nadzór nad powstawaniem fabryk broni i amunicji w ramach traktatów w Trianon.

Położenie w Albanji. Z Ochrydy donoszą, że wskutek terroru jaki zapanował w ostatnich dniach w Albanji, wielu oficerów armji albańskich zdezerterowało. Zbiegowie opowiadają, że mobilizacja Albanji prowadzona jest niezwykle energicznie.

W okolicach stolicy została skoncentrowana wielka liczba wojsk, pozatem silne oddziały wysyłane są na północ, gdzie szerzy się powstanie przeciw Achmed Zogu Bejowi. Do Tirany wpuszczane są tylko osoby, które posiadają specjalne przepustki. Mieszkanie prywatne Achmed Zogu Beja jest silnie strzeżone.

Prezydent Albanji Achmed Zoga Bej podobno odgrywa dwuznaczną rolę. Z jednej strony udaje posłusznego służkę Włoch, a z drugiej porozumiewa się z Jugosławją. Widocznie oplece włoskiej mało ufa.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Zjazd urzędników państwowych. W Warszawie odbył się 2 dniowy Zjazd Urzędników Państwowych. Uchwalono bardzo obszerne rezolucje, z których najważniejsze są:

1. Zjazd wyraża ubolewanie, że rząd nie przedłożył ciałom parlamentarnym projektu o podwyższenieniu dochodów państwowych przez opodatkowanie wszystkich obywateli na rzecz państwa, w ten sposób uniemożliwiono wydatne podniesienie płac urzędników. Równowagę budżetu utrzymuje rząd tylko przy pomocy źle płatnych urzędników.

2. Zjazd wyraża żal, że ciała parlamentarne ograniczają swoje zainteresowanie sprawami urzędniczemi tylko do uchwalania wniosków rządowych, a nie podejmują same żadnej inicjatywy w celu polepszenia bytu urzędników.

3. Zjazd wysunął jako minimalne żądanie podwyższenie płac do ich realnej wartości w grudniu 1925 roku oraz uregulowanie dodatku mieszkaniowego, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 r.

4 Obok drobniejszych rezolucyj Zjazd stwierdził że dorywcza reorganizacja administracji wywołuje tylko nadmierne obciążenie urzędników pracą, a w społeczeństwie nie wzbudza zaufania ani co do celowości, ani co do całości tych zarządzeń.

Witos ofiarą złodziei. „Głos Narodu“ donosi. Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania posła Witosa w Wierzchosławicach, rozbili kasetkę i skradli 1.241 dolarów. Natomiast kasetki w której mieściła się biżuterja rodzinna posła Witosa sprawcy nie zdążyli rozbić. Dochodzenia w toku.

Niewykryta zbrodnia. (Sledztwo w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego.) „Kurjer Warszawski“ podaje iż w dniach najbliższych nastąpić ma umorzenie śledztwa w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego. Ponieważ nie wykryto sprawców napadu, sędzia śledczy skierował sprawę na umorzenie. Wniosek sędziego śledczego uzyskał aprobatę prokuratora i wobec tego odesłany będzie do sądu okręgowego. W myśl artykułu 277 ustawy o postępowaniu karnem, tylko sąd może umorzyć śledztwo. Obecnie zachodzi tylko pytanie, czy sąd okręgowy przychyli się do opinji sędziego śledczego i sprawę umorzy.

Zajście w cyrku. W Warszawie w czasie zapasów w cyrku na zapaśnika Karsza rzucono z galerji dwie butelki z których jedna odbijając się o dywan skaleczyła siedzącego po porażce zapaśnika, rozcinając mu czoło. Przewodniczący jury Władysław Pytlasiński przeprosił w imieniu organizacji p. Karsza. Sprawca tego zajścia 17 letni Feliks Szeliga został aresztowany.

Krwawa bójka w rzeźni warszawskiej Na terenie osławionej krwawymi bójkami rzeźni na Pradze, przyszło do krwawej rozprawy pomiędzy Chaimem

Switarzem, posiadającym faktyczny monopol na handel flakami, a jego konkurentami.

Chaim Switarz chcąc pognębić swych konkuren tów zaangażował sobie 4 bojowców z P. P. S. nieja kiego Jędryckiego, Pawłowskiego i Fortunę, na ich czele przybył do rzeźni i rozpoczął bójkę z konkuren tami Mordką i Ickiem Kolniczańskimi. W bójce po sługiwano się nożami i rewolwerami, w czasie bójki padł jeden z robotników rzeźnickich Hersz Buttermann a kilku poraniono. Policji udało się ująć sprawców oraz bojówkarzy. Jędrycki jest ranny.

Bank Polski płacił
dnia 31 marca 1927 r.

Dolar	8,89 zł.
Funt szterling	43,27 zł.
100 guld. gd.	172,75 zł.
100 rmk.	210,83 zł.
Franki szwajc.	171,48 zł.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 31. marca 1927 r.

Dziś. Balbina p. m. Kornolja p.
31. 3. 27. Słońca wschód 5.14 zachód 18.5
Księżyc wschód 4.33 zachód 17.16

— **Biblioteka tow. Czytelni Ludowych**, przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta co dziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Wiadomości kościelne z diecezji chełmińskiej.** Dziekanami mianowano od 1 kwietnia; dekanatu chełmińskiego: ks. proboszcza Wilkansa z Dużego Czystego; dekanatu toruńskiego; ks. proboszcza Kozłowskiego z Torunia.

Instytucje kanonicze otrzymali: 28 marca ks. dziekan Jaruszewski na Dóbrcz; 29 marca: ks. kapelan T. Borowski na Garc, ks. proboszcz M. Dorszyński na Drzycim, ks. proboszcz Dr. Krefft na Subkowy, ks. proboszcz Krysiński na Kościerzynę, ks. kuratus P. Nagórski na Gostoczyn, ks. administrator A Pronobis na Mokre, ks. kuratus Ign. Ptaszyński na Działdowo.

W komendę oddano: parafję Chełmno ks. kuratusowi B. Bączkowskiemu z Tczewa.

Rezygnowali z beneficjum: ks. prob. Kralewski z Lichnów i ks. prob. Nowacki z Kościerzyny. Administratorami mianowano: ks. A Kręckiego z Tyłowa w Kartuzach, ks. A. Roehlego w Zblewie. Kuratusami mianowano: ks. F. Baumgarta w Koszelewach, ks. Pawła Wilemskiego w Łegbądzie. ks. Młyńskiego w Tczewie, ks. J. Hinza w Tyłowie. Na wikarjat powołano: ks. Picka z Osieka na zastępcę do Starogardu, ks. B. Pokorskiego z Wejherowa do Papowa Biskupiego, ks. Ign. Stryszka z Dużego Garca do Torunia (N. P. M.)

— **Przedstawienie amatorskie Sodalicji Marjańskiej.** Jak już krótko donieśliśmy miejscowa Sodalicja Marjańska w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 3 kwietnia wieczorem urządza przedstawienie dwóch sztuk religijnych. Dobrze dobrany zespół amatorski daje rękojmię, że przedstawienie to wypadnie ku ogól nemu zadowoleniu.

— **Sprawozdanie z walnego zebrania** Banku Ludowego podamy dopiero w następnych dniach

— **Zebranie organizacyjne** samodzielnych rzemieślników. Dziś wieczorem o godz. 8 w hotelu Engla odbędzie się zebranie organizacyjne celem po wołania do życia Tow. Samodzielnych Rzemieślników. Zebranie to zainteresować powinno wszystkie sfery rzemieślnicze ażeby i w Chojnicach nareszcie utworzyć organizację zawodową rzemieślników Polaków, której brak tu na Kresach odczuwamy.

— **Głód mieszkaniowy w Chojnicach zlikwidowany.** W mieście naszem w ubiegłym roku zauważyliśmy wielki brak mieszkań przeważnie 2-5 po kojowych. Obecnie, jak nas informują brak mieszkań już został zlikwidowany i to wskutek pobudowy kilku nowych domów oraz wyprowadzenie się zagranicę całego szeregu mieszkańców niepolaków. Dzięki temu też, kilku obywateli Polaków w ostatnim czasie uzyskało dość długo oczekiwane mieszkania, tak że brak mieszkań w Chojnicach znacznie się zmniejszył. Utworzone w tym celu biuro do walki z drożyzną i handlem wolnych mieszkań przy Rynku 25 od dłuższego już czasu codziennie oddaje mieszkania i to według czynszu stopy przedwojennej, jak to zresztą przewiduje obecna ustawa o ochronie lokatorów.

— **Mecz piłki nożnej.** W niedzielę dnia 3 go bm. o godz. 3-ciej po poł. odbędzie się mecz przyjacielski pomiędzy drużyną „Grom" Chojnice i „Strzał" Chojnice. Mecz ten, ze względu na pierwszy tegoroczny występ drużyn chojnickich, zapowiada się in teresująco.

— **2 letnia dziewczynka błądziła po ul cach miasta.** Przechodnie ulicy Ogrodowej wczoraj wieczorem zauważyli maleństwo, około 2 letnią dziewczynkę która błądziła po ulicach miasta. Dziewczynkę doprowadzono do komisarjatu P.P. skąd odebrać ją mogą rodzice.

— **Odezwał niechęć do pracy.** W dniu wczorajszym policja nasza przytrzymała niejakiego Gawlika Stanisława żebraka i włóczęgę, który w komi sarjacie oświadczył, że przybył na Pomorze z powodu wielkiej niechęci do pracy jaką odczuwał w Będzinie Włóczęgę odstawiono do tut. sądu

— **14 funtów masła i 12 mendli jaj skonfiskowano.** Podczas wczorajszego targu skonfiskowano pewnemu handlarzowi nabiału 14 funtów masła i 12 mendli jaj. Handlarz ów przekroczył godzinę policyjną t. zn. godz. 11 do której handel na rynku jest dozwolony.

— **Znów licytacja dobrowolna.** Obecne trudne warunki gospodarcze niejednego z solidnych kupców tut. zmuszają do zwinięcia placówek swych. **Podatki, weksle i inne zobowiązania** są tak olbrzymie że trudno sprostać wymaganiom stawianem sferom kupieckim. W mieście naszem obecnie jeden z tut. kupców mimowoli zlikwidować musiał placówkę swą, wystawiając sprzęty i różne towary do publicznej dobrowolnej licytacji. Zainteresowani oglądać mogą rzeczy wystawiane na licytację jutro w piątek pomiędzy godz. 11—12 w poł. w podwórzu p. Jasnocha przy rynku. Licytacja rozpocznie się o godz. 12 w poł.

— **Z kroniki policyjnej.** Za włóczęgostwo i uprawianie nierządu przytrzymano Weronikę K. bez stałego miejsca zamieszkania a pochodząca z Małopolski.

— **Przychwycono niebezpiecznego ptaszka.** Nocy ubiegłej przychwycono niejakiego J. K. z Chojnic który dokonał kilku kradzieży z włamaniem. Niebezpiecznego ptaszka narazie osadzono w areszcie.

— **Wyroby tytuniowe tanieją!** Z dniem 1. IV 1927 r. zniżony został cennik wyrobów tytoniowych na gatunki cygar należących do pierwszych 8 grup cennika. Hurtownicy jako i sprzedawcy wyrobów tytuniowych którzy posiadają zapasy tych cygar mogą wnieść zgłoszenie tyczące w dwóch egzemplarzach w ciągu dni 8 od daty wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, do właściwych Oddziałów Kontroli skarbowej celem otrzymania bonifikacji.

Z CZERSKA I OKOLICY.

Zebranie Tow. Młodzieży. (P) W niedzielę dnia 3 kwietnia zaraz po nabożeństwie odbędzie się w „Ognisku" plenarne zebranie Tow Młodzieży Św. Stanisława Kostki na którem omawiane będą bardzo ważne sprawy. Wszyscy członkowie stawić muszą się licznie, goście mile widziani. Zarząd.

Z POMORZA.

Wypowiedzenie koncesyj wyszynkowych. Na 1 lipca wypowiedziano następującym firmom koncesje wyszynkowe:

w Lidzbarku: Wilhelm Blank, Jan Markowski, Franciszek Mayer i Józef Pazuski;

w Lubawie: Franciszek Jankowski, Fr. Tysler;

w Nowemmieście; Franciszek Bona, Bernard Chełkowski, Robert Kużyński, Stanisław Rost;

w Działdowie: Karol Retkowski, Artur Gaede;

w Jabłonowie; Eryk Paul Martewicz, Karol Stoyke;

w Lipinkach: Skibski;

w Rybnie: Orzechowski.

Poza tem skasowane być mają gościńce w Pokrzydowie i Piąchotach.

Ogorzeliny. (B. O...i) (Jak pan L. Nazarski chciał nabyć tanio towar?) Otrzymujemy następujące pismo: Około 20 października 1926 przybył p L. Nazarski do składu pewnej firmy chojnickiej z walizą celem zakupu towaru przedstawiając się jako kupiec „Młodzianowski" z Warszawy i rzekomy kuzyn p. Wojewody Pomorskiego. Przed przybyciem do składu namówił swego szwagra J W. zatrudnionego w od nośnej firmie, ażeby ten dopomógł mu w jego nie czystych zamiarach.

W składzie kupił małą drobnostkę, aż—wreszcie prosił o chwilowe przechowanie walizy, co też uczyniono, sam zaś udał się do miasta. W godzinach obiadowych został w składzie sam szwagier mniemanego Młodzianowskiego który naładował ową walizę towarem na ogólną sumę przeszło 300 zł. Niebawem już zjawił się rzekomy p. Młodzianowski do składu, zabierając ową walizę poczem pospieszył z nią co tchu na dworzec gdzie oczekiwał, jak sam oświadczył, w pewnej ubikacji z górą godzinę na odjazd pociągu do Ogorzelin.

„Miłe złego początki, lecz koniec żałosny."

Jak zwykle tak i tym razem kręte drogi miały zły koniec. — Krótko po temu dowiedział się o tranzakcji tej właściciel składu, który zawezwał panów szwagrów do siebie i zażądał odszkodowania w sumie 500 zł. Panowie „szwagrowie" do winy się przyznali godząc się na odszkodowanie, niestety nie znalazł się nikt który gotówkę za nich byłby wyłożył, wobec czego sprawą tą zajął się pan Prokurator Towar ten panów „szwagrów" drogo będzie kosztował.

(Bronisław O)

Brusy. (hg) (Wieczorek Sodalicji Marjańskiej.) Staraniem tut. ks. Proboszcza Moderatora urządziła Sod. Marjańska w ubiegłych dniach wieczorek teatralny. Sala została przez gości wypełniona po same brzegi. Na początku p. Gierszewska zadeklamowała wiersz „Ave Marja" poczem ks. Moderator wygłosił piękną przemowę podczas której zachęcał do dalszej gorliwej pracy w Sodalicji. Następnie p. Łyczywkówna zadeklamowała wiersz „Na Anioł Pański". Również odegrano piękną sztukę religijną „Lilja Karmelu". Przedstawienie udało się bardzo dobrze to też publiczność ku wielkiemu zadowoleniu nie szczędziła oklasków. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczono na chorągiew dla Sodalicji. Nadmienić należy iż tut. Sodalicja Marjańska rozwija się pomyślnie i to dzięki staraniom ks Moderatora Należy się również szczere podziękowanie p. Grönigowej i p. Niklewskiej a szczególnie tut. Slostrom Zmartwychwstankom i p.Goebelowej, którzy to najwięcej przyczynili się do upiększenia wspaniałego wieczorku.

— (Uroczystość Sodalicji Marjańskiej.) (hg) Tutejsza Sodalicja Marjańska obchodziła w ubiegły piątek uroczyste święto Zwiastowania Matki Boskiej. W uroczysty ten dzień nastąpiło także przyjęcie Sodalicji do której przystąpiło 230 panienek.

Czarniż. (Kradzież kur.) (hg). W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono na wybudowaniu w Czarniżu wdowie Wirkusowej cztery kury. Sprawcy dotychczas nieprzychwycono.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

20)

Te kilka chwil wystarczyły mu do opanowania siebie. Przywitali się jak zwykle, z taką tylko różnicą, że Klarunia nie pozwoliła się podjąć, żeby się nie zmięła sukienka; nie dała pocałować rączki, żeby się nie zwalała rękawiczka; nie nastawiła twarzy pod tym pretekstem, żeby się róż nie starł; ale kazał się nachylić marszałkowi i z wielką ceremonją i najśliczniejszemi minkami pocałowała go w czoło.

Od tej chwili życie jego było ciętą walką. Jednak żadnem słowem, żadnem poruszeniem, nie zdradził swej głębokiej namiętności Nieraz szedł z zamiarem odkrycia się matce; ale gdy przyszedł, gdy obaczył, z jaką dziecinną ufnością panna Klara go witała; jak daleką była od jej myśli i serca wszelka chęć podobania mu się inaczej, jak dawniej; gdy pomyślał, jakim bólem, jakim przestrachem napełniłby jej winne serce, gdyby się chciał narzucać niekochającej go wcale; jak niegodnym byłby taki egoizm i że nie byłby pewnie szczęśliwym, gdyby tylko sam był szczęśliwym, — wstrzymywał się, odkładał od dnia do dnia: i wreszcie przekonawszy się, że nie przezwycięży tej śmiertelnej obawy, wyjechał z Odessy, zostawiwszy matkę i córkę w zupełnej ucześć swych n ewiadomości.

Takim był gość, którego panna Klara przyjęła zapytaniem, od którego zbladło jego lice; taki był stan jego serca, serca pełnego szlachetności, pełnego energji i mocy nad sobą; które spodziewało się ulgi jedynie od czasu, od lat dojrzalszych ubóstwianej panienki i może od jakiego ciężkiego zawodu, którego doznała; ale które gotowe było zamknąć się w wiecznem milczeniu, gdyby i w jej duszy powstała miłość dla kogo innego, usprawiedliwiona wyborem matki, i zapewniające szczęście tej, której, w zbytniej może delikatności, sam uszczęśliwić nie spodziewał się.

Po herbacie, gdy chorążyna z marszałkiem rozmawiała, chorąży przechadzał się, pochrząkiwał i od cichej admiracji siebie samego czasem się uśmiechnął lub wzniósł na palcach i opadł na pięty, panna Klara, wsparta na dłoni i przerzucając Uniwersum Meyera[1]), mocno się zamyśliła. Natrafiła ona na jakąś dolinę, gdzie była woda, ładny domek i piękne drzewa. Wyobrażała sobie pana Augusta i siebie tam w poufałej rozmowie, w miłych przechadzkach Zdawało się jej, że się zwiesza na jego ręku, że patrzy na jego piękną twarz, że słyszy głos jego męski i przenikający. Ma rzenia jej doszły do tego, że się zupełnie zapomniała i zakrywszy oczy ręka, głośno westchnęła. Gdy się przebudziła, zawstydziła się, odsunęła książkę i poszła do okna patrzeć znowu na pusty dziedziniec.

Nie spuszczał jej z oka marszałek, i serce jego dotknęło się smutnej prawdy. Zasępiło się jego czoło. Nachylając się do chorążyny, rzekł: — Panna Klara kogoś wygląda.

— Niestety! kochany marszałku! właśnie chciałam z tobą pomówić — odpowiedziała chorążyna; i powstawszy dodała głośno: Klaruniu! zabaw ojca, zagraj mu co i zaśpiewaj, bo ja mam o ważnej rzeczy pomówić z marszałkiem.

Popatrzyła na matkę panna Klara błagającem spojrzeniem, jakby przeczuwała, że ta chwila odbije się ciężko w jej życiu; potem siadając do fortepianu, wzięła kilka smutnych akordów i zaczęła śpiewać: Una furtiva lacrima [1]), ale tak rzewnie, z taką ekspresją bolu i miłości, że marszałek, który szedł za chorążyną do jej pokoju, stanął przy drzwiach, patrzył na nią długo i łzy zakręciły mu się w oczach.

Przeszła prawie godzina. Panna Klara już dawno przestała grać i śpiewać, chorąży wyszedł, a rozmowa matki jeszcze się nie skończyła. Wziąwszy więc jakąś książkę, usiadł zdaleka naprzeciw otwartych drzwi gabinetu matki i czekała niecierpliwie. Nareszcie wyszła chorążyna, a za nią marszałek. Twarz jego była okropnie blada, usta ściśnięte, oczy w ziemię spuszczone, krok niepewny i chwiejący się.

Postrzegła to panna Klara; dziwny strach ją ogarnął; ale nie mogła sobie zdać sprawy ani z tego uczucia, którego sama doznawała, ani z powodów tak nagłej zmiany, jaką widziała w marszałku. Tem bardziej się gubiła w domysłach, że matka była cały wieczór dość smutna; a marszałek chciał wyjaśnił twarz swoją, był jednak daleko ponurniejszym w swojem z nią obejściu się, niż zwykle.

[1]) znana zwięzła encyklopedja.

[1]) jedna kryjoma łza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Starogard. (Zjazd okręg. Tow. Pow. i Wojaków.) Niedzielny zjazd zagaił prezes okręg. p. Prądzyński, witając obecnych delegatów w sile 94, z 6 powiatów, przedstawicieli wojska, prasę i władze komunalne. Następnie wybrano marszałka zjazdu, którym został p. Pokorniewski z Kocborowa, poczem przystąpiono do zdawania sprawozdań zarządu okręgowego.

Na poprzedniem zjeździe, który odbył się w Czersku roku ub. stwierdzono, że okręg liczył 57 towarzystw i zorganizował 51 nowych, to też stwierdzono dalszy rozrost tej organizacji o 12 nowych Tow. czyli że okręg składa się obecnie z 120 Tow. Pan prezes zaznaczył m. i., że gen. Berbecki ma wiele zrozumienia dla wojaków i darzy ich swą sympatją jak i wspomaga ich według sił.

W dalszym ciągu zdawał sprawozdanie sekr. okr. p. Szwedowski uzupełniając prezesa i żalił się na zarządy obwodowe, które nie reagują na jego pisma.

Ze sprawozdań wynikało, że okręg miał 8672,56 zł dochodu ze saldem z ub. roku ca 3000 zł. Rozchód 7405,96 zł. Saldo 1266,60 zł

Członków liczy okręg 8363 i 1414 członków młodzieży wojackiej. W toku dyskusji bardzo często zabierali głos delegaci z Gdańska, których faktycznie zarząd okręg. na swem posiedzeniu już wcielił do okręgu lecz formalnie, jak p. Sztandera z Chojnic zaznaczył, jeszeze nie należą. Następnie przystąpiono do zgłaszania kandydatur na wiceprezesa Tutaj zdarzył się jednak fakt szczególny. Zanim marszałek przystąpił wogóle do tego punktu, to p. Biliński z Czerska który jako członek zarządu wogóle w tej sprawie nie powinien był głosu zabierać, wysunął się ze swem przemówieniem niby w kwestji formalnej i zaproponował wiceprezesurę Gdańskowi bez bliższego podania osoby; Chojnice proponowały ks pułk. Wryczę — Gdańsk — czyli prof. Kozanowski zrzekł się. Do głosowania nie przystąpiono. — Biliński zgłasza p. Sicińskiego z Chojnic, a gdy stwierdził, że kandydatura S. nie ma widoku powodzenia, zgłasza jeszcze raz Gdańsk. Nagle występuje w kwestji formalnej wiceprezes miejscowego Towarzystwa i proponuje przerwę obiadową. nad czem głosowano. Stwierdzić wypada że przed przerwą obiadową sala była przepełniona zupełnie, tzn. że krzesła były wszystkie zajęte a w czasie obiadu i po obiedzie przynajmniej 40 proc. krzeseł świeciło pustkami, czyli że tyluż delegatów wyjechało, bo innej drogi wyjścia nie było, najwyżej nocować a na to nikt sobie pozwolić nie może. — O to jedynie chodziło sanatorom czyli zwolennikom obecnego regimu. Są jeszcze inne sprawy dotyczące zjazdu lecz poruszy się je gdy będą aktualne

W głosowaniu nad wiceprezesem przeszedł p. Kreft z Gdańska. — Na sekretarza okręg. wybrano powtórnie p. Szwedowskiego i zastępcą p. Czabańskiego, obaj z Kocborowa. Przy tej okazji zaznaczyć muszę, że delegacja z Gdańska, z którą spotykałem się na szeregu uroczystościach odbyłych w roku ub. w okręg. naszym na zjeździe w Starogardzie zdobyło sobie sympatję i zaufanie, obecna zaś nie zbyt była odpowiednią. Obecną delegację widzieliśmy faktycznie poraz pierwszy.

S. J.

Swiecie. (t) (Kredyty dla małorolnych). Starostwo tutejsze ogłasza, że otrzymało dalszą pożyczkę zł. 20.000 które podzielone zostaną wśród małorolnych gospodarzy. Pożyczka ta podzielona zostanie na tych samych warunkach jak pożyczka poprzednia: Dodać wypada iż kredyty t zw. pomoc siewna otrzymać mogą tylko właściciele do 25 ha wielkich gospodarstw. Wnioski nadsyłać należy do Starostwa w Swieciu najpóźniej do 4 kwietnia.

Swiekatowo. (t) (Pryszczyca) Pomiędzy bydłem posiedziciela miejscowego p. Antoniego Putynkowskiego stwierdzono pryszczycę. Obwód izolacyjny tworzy zagroda posiedziciela.

Goluszyce. (Ucieka do „Vaterlandu"). Zagranicę wyprowadza się na stałe rolnik Wilhelm Loerke z rodziną.

Drzycim. (t) (Jarmark). We wtorek dnia 5 kwietnia br. odbędzie się tu jarmark na konie i bydło oraz kramny.

Drzycim. (t) (Wścieklizna u psów). Wskutek stwierdzenia wścieklizny u psów muszą byc wszystkie psy w poniżej podanych miejscowościach, aż do odwołania trzymane na uwięzi. Są to miejscowości: Osie, Zur Młyn, Kwiatki, Miedźno, Stara Rzeka, Brzeziny, Sprawie, Drzycim, Rówienica, Sierosławek, Jastrzębie, Zalesie Szlach., Brzemiona, Wierzchy, Pruski, Jakobowo, Tleń, Lińsk, Lipinki, Czersk Swiecki, Jaszcz, Buczek, Wałkowiska, Zajączykąt, Mszano, Smolarnia, Wygoda, Nowa Rzeka, Krąplewice, Grabowa Buchta, Gródek gmina i obszar, Gacki Lubochin, Laskowice, gmina i obszar dworski, Jeżewo, Skrzynki, Pięćmorgi, Jarzębieniec, Nowe Krąplewice i Pulko. Psy puszczone być mogą na wolność tylko wtedy gdy zaopatrzone są w kaganiec i prowadzone na smyczy.

Z POZNANSKIEGO.

Nakło. (Z ruchu N P. R) Dnia 27 bm. odbył się tu wiec N P. R. Przemawiał poseł Faustystyniak z Bydgoszczy. W długiej po blisko trzy godziny trwającej mowie, przedstawił w ogólności stosunek Sejmu do rządu i naodwrót. Z specjalnym naciskiem mówił o budżecie wojskowym, o ustawie samorządowej, o przyszłych wyborach do Sejmu, omówił skład i dążenia obecnego rządu, wspomniał o rugach w różnych urzędach, zaznaczył dobitnie, że lewica jest rozbita w puchy, co udowadniał faktami. Na szereg pytań udzielał poseł możliwie dokładnej odpowiedzi.

Szymborze. (Tajemniczy osobnik ze sztyletem). Onegdaj dokonano tu morderstwa na 24-letnim Aleksym Piernik, handlarz z zawodu. Podjęte śledztwo ustaliło następujące szczegóły morderstwa: Krótko przed godz. 9 i pół wieczorem, podczas, gdy matka odmawiała pacierze, A. Piernik wyszedł na chwilę z mieszkania, aby oglądnąć, co się dzieje na podwórzu. Nagle z poza węgla podskoczył do niego tajemniczy osobnik, który wydobywszy z poza marynarki długi sztylet uderzył nim ofiarę w szyję. Bryznęła krew i Aleksander Piernik runął na ziemię. Powód napadu był zamiar obrabowania P.

Najnowsze wiadomości
(Informacje własne).

Chojnice, 31 III. 1927 r.

Krytyczne położenie w Maroku. Jak donoszą z Tangeru położenie w Maroku w części hiszpańskiej jest bardzo niebezpieczne. W okolicy Ktamy trzeba było wzmocnić posterunki hiszpańskie. Pod Beni Hubil i Beni Ider przyszło do krwawych starć. Straty hiszpańskie są bardzo znaczne. W Wyebel Hadaid krajowcy zburzyli pozycję hiszpańską, wzięli 15 ludzi do niewoli i zabrali hiszpańskie zapasy broni Podobnego napadu dokonali Marokańczycy na trzy inne posterunki hiszpańskie.

Pomiędzy naczelnym dowódcą północnych wojsk chińskich Czangsolinem a Czankaiszekiem, dowódcą Kantończyków toczą się układy.

Wielki niepokój zapanował w Pekinie wśród obcokrajowców na wieść, że i tam w stolicy Chin nastąpić mają zaburzenia komunistyczne. Policja chińska przyaresztowała mnóstwo podejrzanych indywiduów.

W parlamencie angielskim przedstawił min. Chamberlain szczegóły zaburzeń w Nankinie, zebrane na podstawie zaprzysiężonych zeznań. Według tych zeznań zaburzeń dokonali żołnierze kantońscy (a nie jak twierdził Czankaiszek żołnierze armji północnych) Celem napaści i rabunku był konsulat angielski i amerykański. Rabunków dokonano z takiem barbarzyństwem, że kobietom (m. i. żonie konsula angielskiego) zdzierano suknie z ciała.

Jakie kroki podejmą mocarstwa wobec tego rabunku nad tem mają się zastanowić odnośne rządy.

Z Londynu donoszą, że Anglja i Japonja mają wystąpić w tej sprawie wspólnie. Protestują przeciw temu jednak niektóre pisma japońskie.

Naczelny wódz Kantończyków Czankaiczek uniewinił się wobec Japonji spowodu barbarzyńskich popisów wojsk kantońsko bolszewickich. Admirał japoński oświadczył, iż odtąd gwałt odpierać będą gwałtem.

Stan zdrowia króla rumuńskiego znowu się pogorszył.

Anglja ma wycofać swych urzędników z Egiptu. Wiadomości te brzmią poprostu jako żart aprylisowy. Podobno toczą się jednak takie układy z rządem Egiptu.

Krytyczne położenie istnieje także w Indjach jak się wyraził lord Birkenhead w parlamencie angielskim.

Komisarz bolszewicki w najbliższych dniach udaje się do Paryża.

100 górników zginęło w kopalni Ehrenfeld w Harrisbourg (Pensylwonia-Ameryka).

2 zamachy na pociągi dokonane zostały w Niemczech w Nieder Lahnstein pod Frankfurtem. Zbrodniarze zarzucili na tor różne przedmioty, aby spowodować wykolejenie się pociągu. Zamachy się nie udały.

Samolot spadł pod Ołomuńcem w Czechach Lotnik się zabił.

Statek rybacki zatonął pod Bade (Cornwell) z 12 osób załogi tylko jeden rybak ocalał.

Wagon kolei linowej spadł w przepaść pomiędzy Beks a Groyn w Szwajcarji. Dwaj robotnicy którzy wyskoczyli odnieśli ciężkie rany, 2 dalsi podróżni ponieśli śmierć na miejscu.

Postrzelił swą synową i jej siostrę i sam się zastrzelił ojciec burmistrza w Rittershausen.

Piorun uderzył w wieżę kościoła w Komgshofen. Wieża runęła.

Wojskowa komisja śledcza do Albanji i Jugosławji wysłana jednak podobno nie zostanie.

Radjo już przed dwoma tysiącami lat. Jak donoszą biura radjowe wyorano w Swornegacu skrzynię, zawierającą konstrukcję podobną do naszych aparatów radjowych, która tam spoczywała już od dwu tys. lat.

Bieg Okrężny o puhar srebrny „Dziennika Pomorskiego".

Aby przyczynić się do rozwoju sportu na najdalej na zachód wysuniętych krańcach Pomorza pismo nasze dało inicjatywę do zorganizowania biegu okrężnego który już po raz trzeci odbędzie się w Chojnicach

Wydawca „Dziennika Pomorskiego" pan **Władysław Schreiber** przeznaczył na nagrodę

PUHAR SREBRNY,

który trzykrotnie zdobyty staje się własnością zwycięzcy. Dalsi zawodnicy otrzymują żetony.

Zorganizowanie biegu powierzono Przewodnictwu Okręgu II. Dzielnicy Pomorskiej Sokołów.

Przewodnictwo wypracowało następujący regulamin biegu:

Regulamin Biegu Okrężnego „Dziennika Pomorskiego".

1) Bieg Okrężny „Dziennika Pomorskiego" odbędzie się w niedzielę dnia 1 maja 1927 r. w południe.
2) Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli 18 rok życia.
3) Start (początek): Dom p. Schreibera w Rynku, meta (koniec) biegu: Rynek-Ratusz
4) Wytyczna biegu: Rynek — Gdańska—Dworcowa—Towarowa - Warszawska—Dworcowa—Ramy—Plac Piastowski — Plac Jagielloński —Młyńska—Rynek, Ratusz.
5) Przestrzeń biegu wynosi 3450 m.
6) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum, spodeńki, koszulkę i pantofle.
7) Specjalnie wyznaczeni kontrolerzy towarzyszą biegnącym, mając prawo stawiana wniosków do dyskwalifikacji danego zawodnika przed komisją.
8) Prawidła biegu, jak w regulaminie Polskiego Związku Lek. Atl.
9) Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa puhar srebrny, ofiarowany przez wydawcę „Dziennika Pomorskiego".
10) Puhar staje się własnością zawodnika, o ile ten zdobędzie go trzy razy nie koniecznie w kolejnych biegach. Nazwisko zwycięzcy zostaje wyryte na puharze.
11) Pierwszych trzech otrzymuje medale pamiątkowe w zależności od ilości startujących, t. z. na każdych 5 startujących — 1 medal — lecz razem niewięcej jak 3 medale. Przewiduje się jeszcze inne nagrody.
12) Termin wpisów 29 kwietnia 1927 r.
13) Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy.
14) Zgłoszenia (imię, nazwisko, przynależność klubowa, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania) oraz wpisowe powinno być nadesłane na ręce p. **prof. M. Szczepańskiego, Człuchowska 55.**
15) Wszyscy zawodnicy muszą przed biegiem poddać się oględzinom lekarskim.

Zainteresowanie się tym biegiem jest bardzo znaczne, zgłosiło się już kilkunastu dobrych zawodników biegaczy. którzy ubiegać się będą o puhar, oraz o inne nagrody w postaci żetonów.

Z DALSZYCH STRON.

Lublin. (Znów samobójstwo oficera). W gabinecie komendanta 2 szwadronu taboru, maj. Woleny, po krótkiej rozmowie rtm. Płazyński dwoma strzałami rewolwerowymi, skierowanemi w piersi, odebrał sobie życie

Pułtusk. (Uprowadzili córkę). Mojżesz Kaftal, kupiec z Pułtuska, ma słynącą na całe miasto z niezwykłej urody córkę, imieniem Osnas Przed kilku dniami piękna dziewczynka wyszła z domu i więcej nie wróciła. Onegdaj p. Kaftal dostał z poczty odkrytkę, zawiadamiającą, że j. Osnas wywieziono zagranicę. Zrozpaczony ojciec przyjechał do Warszawy i zgłosił się do policji obyczajowej, błagając o odnalezienie córki, która widocznie stała się ofiarą handlarzy żywego towaru.

Warszawa (Małżeństwo w Warszawie.) Mimo że ludność Warszawy wzrosła w r. 1926 zgórą o 10 tys. mieszkańców, liczba małżeństw w tym roku zmniejszyła się w porównaniu z r. 1925 o 620. W r. 1926 zarejestrowano małżeństw 7,815, z czego 6,405 przypada na małżeństwa chrześcijańskie i 1,410 na żydowskie (w r. zaś 1925 ogólna liczba małżeństw wynosiła 8,435, w czem chrześcijańskie 7,155, żydowskich 1,280).

— (Krwawy dramat miłosny: zabił ukochaną i sobie życie odebrał.) W miejscowości Łubieniu w powiecie Włocławskim rozegrał się krwawy dramat miłosny, którego szczegóły są następujące: 38 letni Andrzej Marciniak, mieszkaniec tamtejszy już od dawna starał się o rękę 26 letniej Heleny Wyszkowskiej, córki miejscowego gospodarza. Gdy onegdaj rano Wyszkowska dała Marciniakowi stanowczo odmowną odpowiedź, wtedy zrozpaczony konkurent wpadł do stajni za uciekającą Wyszkowską i wystrzelił do niej z rewolweru. Kula ugodziła Wyszkowską w głowę. Zabójca następnie strzelił sobie dwukrotnie w skroń. Smierć obojga nastąpiła momentalnie.

ROZMAITOSCI.

Jak Ameryka chroni kobietę przed napastliwością mężczyzn? Z Omaha w stanie Nebraska donoszą, że trzech podchmielonych żołnierzy podeszło do trzech studentek, aby nieproszeni narzucić swe towarzystwo. Sąd policyjny skazał trzech winowajców na kilkunastoletnie więzienie, Komendant oddziału z trudem zdołał przeprowadzić rewizję wyroku, jednakże każdy z żołnierzy otrzymał rok więzienia.

Zgon najstarszego Amerykanina. W Key West, na półwyspie Florydzie, zmarł w tych dniach Michał Culmer, który szczycił się tem, że jest najstarszym białym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych, co bardzo być może, liczył bowiem sto dwadzieścia dwa lat. Starzec zakończył życie w domu swej nauczycielki, pani Lorenzo Gipsoo i niemal do ostatnich dni cieszył się zdrowiem.

Tam gdzie w latach 1914/18 grzmiały armaty. Ostatnia wycieczka parlamentarzystów polskich w Francji rozpoczęła zwiedzanie północno wschodnich terenów. Zwiedzano te miejsca, na których padali ci, co torowali drogę nowemu układowi stosunków. Pod Verdunem, gdzie wycieczka przybyła właśnie w rocznicę szturmu generalnego, który się załamał, padło miljon. To był posiew przyszłości. Zwiedzono Loretto, gdzie był pierwszy atak Bajończyków 9 maja 1916r. Na 360 padło 240. Na miejscu walki wznosi się krzyż drewniany w oczekiwaniu na pomnik; obok Bajończyków szli Czesi, również zdziesiątkowani: ci już mają pomnik kamienny. Co musi każdego uderzać, to szybkość odbudowy. W prawdzie w okolicy Verdun jeszcze są ruiną, ale to raczej wyjątek. Lens, Arras, dawniej zrównane z ziemią, dzisiaj zupełnie odbudowane, i to w duchu nowoczesnym. Natomiast podobno Ypern utrzymano, w dawnym stylu. Gdzie niedawno zniszczenie było całkowite, teraz rozsiadły się folwarki, fabryki i t d, — tak, że każdy musi żywić podziw dla pracowitości i genjuszu francuskiego.

18 osób padło ofiarą ludożerczych cyganów. W Koszycach jak dochodzenia żandarmerji ustaliły, ofiarą bandy cyganów ludożerców padło ogółem 18 osób. Ostatnio jeden z profesorów uniwersytetu przy pomocy trzech asystentów dokonał antropologicznych pomiarów cyganów, przyczem z głów ich sporządzono odlewy gipsowe. Trzech członków bandy zostało skazanych za kradzieże na kilkomiesięczne ciężkie więzienie, wszystkim zaś grozi pozatem kara śmierci.

Rada miejska w Jerozolimie. Żydowska Ag. Telegraficzna donosi, że w Jerozolimie odbyły się wybory do rady miejskiej. Wybrano 5 radnych muzułmanów, 4 Żydów i 3 chrześcijan. Wybory odbyły się systemem kurjalnym.

HUMOR.

W restauracji w Chojnicach.

Gość: Ile pan sprzedaje piwa, panie gospodarzu?
Gospodarz: Mniej więcej trzy beczki na tydzień.
Gość: Mógłby pan łatwo znacznie podnieść tę ilość.
Gospodarz: Jak?
Gość: Gdyby pan podawał pełne szklanki.



Budowa domów dla straży celnej

Warunki mieszkaniowe dla straży celnej z każdym rokiem się polepszają. Obecnie zostało już wybudowanych około kilkadziesiąt domów dla placówek straży celnej. Budynki te są budowane według dwóch przyjętych typów o 15 ubikacjach rysunek powyższy zastosowany został w Okręgach Dyrekcji Ceł w Warszawie.

Ruch w Towarzystwach

Tow. Młodz. Kat. Dziś o godz. 7,30 zbiórka na dziedzińcu szkolnym, poczem wymarsz do koszar.
Naczelnik.

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 kwietnia o godz. 8-mej wiecz. w hotelu Priebe.
Komendant

Ogólne zebranie wszystkich kolejarzy odbędzie się w sobotę 2. kwietnia o godz. 19. w sali p. Jażdżewskiego. Z referatem przedwyborczym przybędzie sekretarz Zarz. Gł. Dnejski z Warszawy.
Zarząd Filji Zw. Kol. Z. Z. P.

Dla członków Tow. Mężczyzn Katolików. Członkom Tow. Mężczyzn Katolików parafji chojnickiej przypomina się iż w sobotę 2 kwietnia br. po poł. jest spowiedź wielkanocna, a w niedzielę 3. 4. Komunja św.
Zarząd.

Związek Bractwa Czeladzi Rzeźnickich. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 2 i pół po poł. w lokalu p. Jażdżewskiego.
Zarząd.

Związek Robotniczo Rzemieślniczy Z. Z. P. filja Chojnice. Zebranie odbędzie się dnia 3. kwietnia br. o godz. 4 tej po poł. w lokalu p. Rinka
O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność! Samodzielni rzemieślnicy! Celem zorganizowania polskiego Tow. rzemieślników samodzielnych odbędzie się w czwartek dnia 31. b. m. o godz. 8 wiecz. w hotelu Engla zebranie organizacyjne na które zaprasza się wszystkich rzemieślników. Na zebranie przybędzie specjalny delegat z Grudziądza.
Komitet.

Duża Kłódawa.

Tow. Pow. i Woj. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia w lokalu p. Narlocha o godz. 5-tej po południu. Wolność! Sekretarz.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.

Obwieszczenie.

Na mocy § 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołuję niniejszem zwyczajne publiczne posiedzenie Rady miejskiej na

czwartek, dnia 7 kwietnia 1927 r. o godzinie 17-tej.

w sali posiedzeń Rady miejskiej

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w piątek, dnia 1 kwietnia 27 r. o godz. 17 tej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu. 757

Chojnice, dnia 28 marca 1927 r.

(—) **Kopicki,** przewodniczący.